

## STEFANIA GŁUGIEWICZ

ur. 1927; Poznań



Miejsce i czas wydarzeń	Leszczyzna, PRL
Słowa kluczowe	życie codzienne

### Kontakt z rodziną Aleksandrowiczów po zakończeniu wojny

Potem, jak wróciliśmy do Poznania, jeszcze przez jakiś czas utrzymywaliśmy kontakt z Urzędowem i z rodziną Aleksandrowiczów. Jeszcze długo moja mama pisała kartki na święta, i oni pisali, ale oni już tam nie żyją. Aleksandrowicz pierwszy zmarł, w tym małżeństwie, powiedzmy, Aleksandrowiczów, on na raka zmarł, a jego żona Józefa, bo tak jej było na imię, to długo jeszcze dosyć żyła i jeszcze, o jak myśmy kiedyś z Teresą tam byli na Leszczyźnie, to w latach koniec siedemdziesiątych, początek osiemdziesiątych lat, coś takiego, jak zaczynały się te strajki wielkie, to byliśmy tam zobaczyć w te strony, to jej nie było. Ona pojechała do Urzędowa z czymś tam do naprawy. Wiem, że miała coś tam do naprawy i potem pisała, że bardzo żałowała, że nie spotkała się z nami. Ale to było, no tak to było, jak się zaczynały takie strajki w osiemdziesiątym roku.

Bo szwagier z kolei, mąż mojej siostry Teresy, pochodzi z Zakrzówka. Więc on tam trochę się orientował w tamtych stronach. I razem z nim kiedyś tak jakoś tam pojechaliśmy właśnie na tą Leszczyznę, żeby sobie przypomnieć wojenne czasy, no ale właściwie to chyba z nikim wtedy nie rozmawialiśmy ze starych. Bo tego Franka, syna Aleksandrowicza, nie było, nie wiem gdzie on tam był, a ta mama pojechała do Urzędowa. Wiem, że ona potem się tłumaczyła, że była w Urzędowie, że mogliśmy poczekać jeszcze na nią, ale nie czekaliśmy, bo to tylko nas dwie to interesowało, siostrę i mnie, a innych, ani szwagra ani mojego męża nie. No, trochę powiedzmy też, przy okazji.

Data i miejsce nagrania	2015-11-12, Poznań
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Transkrypcja	Maria Radek
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"